№ 262. Środa 16. Listopada 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary dobroczynne.)

Na wsparcie dotkniętych powodzią mieszkańców obwodu przemyskiego zebrał urząd powiatowy w *Busku* w drodze składki 15 zł. 61 c. w. a., i pieniądze te zostały już odesłane na cel przeznaczony.

Gmina *Zarwanica* w obwodzie złoczowskim, która dotąd przydzielona była do szkoły w Strutynie, obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, aż do wystawienia w swoim czasie budynku szkolnego umieścić szkołę i nauczyciela w najętym domu, sprawiać porządki szkolne, zajmować się czyszczeniem szkoły, dostarczać potrzebnego na opał szkoły drzewa, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi 50 złr. w. a. rocznie.

Również obowiązała się gmina *Strutyn* w razie oddzielenia się gminy Zarwanicy od szkoły tamtejszej, w przeciągu 5 lat wystawić budynek szkolny i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, tymczasowo zaś umieścić szkołę i nauczyciela w najętym domu, zajmować się czyszczeniem szkoły, dostarczać potrzebnego na opał szkoły drzewa, na pokrycie drobniejszych potrzeb szkoły dawać rocznie 5 złr. w. a., z których nauczyciel ma składać rachunki, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 95 złr. w. a.

Okazaną temi ofiarami troskliwość o poparcie oświaty ludu wiejskiego podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 28. października 1864.

Wykaz

prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych we Lwowie, Złoczowie, Przemyślu, Krakowie, Tarnowie, Tarnopolu, Samborze, Stanisławowie, Rzeszowie i Nowym Sączu, zapadłych w miesiącu październiku 1864.

II. C. k. sąd wojenny w Złoczowie.

Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej. 343 wojs. k. k.

1. Jan *Kordecki* z Bybła, 22 l. ob. łac. żonaty, kmieć (czynny udział w powstaniu polskiem) na 1 miesiąc więzienia. — 2. Felix *Mittig* z Sied'lisk, 27 l. ob. łac. stanu wolnego, wysłużony żołnierz (udział w powstaniu), obciążony przekroczeniem przeciw bezpieczeństwu własności przez kradzież, co do zaburzenia spokojności śledztwo zaniechane dla braku istoty czynu, od przekroczenia kradzieży uwolniony z braku dowodów. — 3. Mikołaj *Kiefor* z Serednego, 39 l. ob. łac. stanu wolnego, terminator kominiarski (czynny udział w powstaniu), — 4. Tomasz *Srokowski* z Hnilczy, 17 l. ob. łac. stanu wolnego, syn kmiecia (jednorazowe udanie się do powstania) — 5. Ignacy *Sługocki* z Hnilczy, 17 l. ob. łac. stanu wolnego parobek (jednorazowe udanie się do powstania), — 6. Alexander *Ziobrowski* z Hnilczy, 24 l. ob. łac. żonaty kmieć (jednorazowe udanie się do powstania), — 7. Michał *Dzugala* z Teosiółki, 30 l. ob. łac. stanu wolnego parobek (jednorazowe udanie się do powstania), — 8. Piotr *Bławicki* z Kozowy, 20 l. ob. gr. kat. stanu wolnego wyrobnik (jednorazowe udanie się do powstania), — 9. Jakób *Krzysztofowicz* z Łyśca, 31 l. ob. łac. żonaty, dzierżawca dóbr Cecowy (ukrywanie i żywienie powstańców), — 10. Józef *Krzysztofowicz* z Łyśca, 30 l. ob. łac. stanu wolnego, współdzierżawca dóbr Cecowy (czynny udział w powstaniu), — 11. Jan *Piątkowski* z Złoczowa, 27 l. ob. łac. stanu wolnego, czeladnik cukierniczy (czynny udział w powstaniu), każdy na 1 miesiąc więzienia. — 12. Wiktor *Wiśniewski* z Strzelisk, 42 l. ob. łac. żonaty, dziedzic dóbr Strzelisk (obciążony przekroczeniem przeciw zarządzeniom publicznym przez usiłowanie namówienia osoby w służbie publicznej zostającej, do nadużycia w czynnościach urzędowych), za zbrodnię zaburzenia spokojności, na 5 miesięcy więzienia; w skutek apelacyi wojskowy sąd wyższy zniżył karę z wliczeniem 3 miesięcznego aresztu śledczego na 2 miesiące więzienia, od przekroczenia przeciw zarządzeniom publicznym uwolniony dla braku dowodów.

Za zbrodnię gwałtu publicznego §. 358 wojsk. k. k.

13. Jan *Baranowski* z Czerniczki, 30 l. ob. gr. kat. żonaty wyrobnik, obciążony przestępstwem przeciw zarządzeniom publicznym, na 1 miesiąc ciężkiego więzienia. — 14. Lesko *Krochmalny* z Rohatyna, 50 l. ob. gr. kat. stanu wolnego wyrobnik, obciążony przekroczeniem przeciw bezpieczeństwu honoru, już dwa razy karany za kradzież, z wliczeniem $4\frac{1}{2}$ miesięcy aresztu śledczego, jeszcze na $1\frac{1}{2}$ miesiąca ciężkiego więzienia. — 15. Ilko *Dzdzak* z Humnisk, 34 l. ob. gr. kat. żonaty, wysłużony żołnierz i syn kmiecia, obciążony przekroczeniem przeciw zarządzeniom publicznym, od zbrodni gwałtu publicznego uwolniony z braku dowodów, za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym na 8 dni aresztu w sztokhauzie. — 16. Mojżesz *Spindel* z Kozłowa w Galicyi, 34 l. izraelita żonaty szklarz, na 2 miesiące ciężkiego więzienia, zaostrzonego 3 razowym postem w każdym tygodniu. — 17. Srul *Sass* z Kozłowa, 35 l. izraelita żonaty, posługacz z propinacyi, uwolniony z braku dowodów.

Za przestępstwo przeciw publicznej spokojności i porządkowi przez podburzanie §. 336 woj. k. k.

18. Mikołaj *Dymyd* z Dunajowa, 42 l. ob gr. kat. żonaty kmieć, na 2 miesiące aresztu w sztokhauzie. — 19. Iwan *Dutka* z Plichowa, 32 l. ob. gr. kat. stanu wolnego, wysłużony żołnierz i wyrobnik, obciążony zbrodnią oszustwa, z wliczeniem 5 miesięcznego aresztu śledczego, na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

Za przestępstwo przeciw zarządzeniom publicznym. §. 569 wojs. k. k.

20. Jan *Kisyniak* z Gródka, 34 l. ob. łac. stanu wolnego czeladnik szewski, 3 dni aresztu śledczego policzone za karę. — 21. Krystyna *Krak* z Jasionowa, 20 l. ob. łac. zamężna, żona kmiecia, na 3 dni aresztu w sztokhauzie, w drodze łaski uwolniona.— 22. Jan *Łosiński* z Brykonia, 16 l. ob. łac. stanu wolnego służący, uznany za niewinnego — 23. Bazyli *Dzidzak* z Humnisk, 22 l. ob. gr. kat. stanu wolnego, syn kmiecia, — 24. Stefan *Dzidzak* z Humnisk, 58 l. ob. gr. kat. żonaty kmieć, każdy na 10 dni aresztu w sztokhauzie. — 25. Michał *Dzidzak* z Humnisk, 35 l. ob. gr. kat. żonaty kmieć, na 3 dni aresztu w sztokhauzie. — 26. Wolf *Taube* z Bełza, 43 l. izraelita żonaty kramarz i właściciel domu w Busku, uwolniony z braku dowodów.

Za przekroczenie obwieszczenia z 28. i 29. lutego 1864.

27. Jaśko *Bednarczuk* z Toporowa, 55 l. ob. łac. żonaty, niezaprzysięgły gajowy w Bortnikach, na 8 dni aresztu w sztokhauzie. — 28. Fedko *Michajluk* z Bołożenowa, 47 l. ob. gr. kat. żonaty gajowy, na 8 dni aresztu w sztokhauzie, w drodze łaski uwolniony. — 29. Walenty *Podkowicz* z Złucisk, 48 l. ob. łac. żonaty kmieć, już raz za to przekroczenie karany, na 1 miesiąc aresztu w sztokhauzie. — 30. Franko *Krzyżanowski* z Białokiernicy, 60 l. żonaty tkacz z Olejowic, na 8 dni aresztu w sztokhauzie, w drodze łaski uwolniony. — 31. Tymko *Dobrzyński* z Hnilczy, 50 l. ob. gr. kat. żonaty kmieć, na 8 dni aresztu w sztokhauzie, w drodze łaski uwolniony. — 32. Franciszek Karol *Fabry* z Nowego Sącza, 41 l. ewanielik żonaty, właściciel realności w Bóbrce, na karę pieniężną w kwocie 30 zł. na fundusz ubogich w Bóbrce, w drodze łaski kara zniżona na 15 zł. — 33. Jacko *Curyk* z Stojanowa, 51 l. ob. łac. żonaty kmieć, — 34 Hryć *Oreńczuk* z Stojanowa, 45 l. ob. gr. kat. żonaty kmieć, każdy na 3 dni aresztu w sztokhauzie.

Z c. k. sądu wojennego w Złoczowie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Z urzędowej części „Krakauer Zeitung")

Mianowany dekretem wysokiego ministerstwa sprawiedliwości *adwokat* Dr. *Henryk Krobicki* w Wadowicach w miejsce Dra *Wincentego Moterny* złożył 12. b. m. przepisaną przysięgę i rozpoczął już adwokaturę swoją w Wadowicach.

Część nieurzędowa.

Lwów, 16. listopada.

Onegdaj o godzinie 11. przed południem rada państwa, poprzednio w sobotę zebrana i mając prezesów swych już wyznaczonych i wprowadzonych, przez Najjaśniejszego Pana uroczyście otwarta została.

Po zgromadzeniu się całej Rady państwa w wielkich apartamentach c. k. zamku rezydencyonalnego i ustawieniu w sali ceremonialnej członków izby Panów po prawej, a członków izby deputowanych po lewej stronie, przybył Najjaśn. Pan, po którym kroczyli Ich Excelencye panowie ministrowie i kanclerze nadworni: naczelnik sekcyjny baron Kalchberg, Mazuranic, hr. Ziczy, hrabia Mensdorff, Frank, Dr. Hein, hr. Nadasdy, Plener, Lasser, hr. Rechberg, br. Mecsery, Schmerling;

następnie Ich ces. Wysokoście najdostojniejsi Arcyksiążęta Henryk, Rainer, Zygmunt, Ernest, Leopold, Wilhelm, Karol Ferdynand, Albrecht, Ludwik Wiktor, Karol Ludwik;

Dalej Jego Dostojność P. najwyższy marszałek dworu hrabia Kuefstein z mieczem państwa.

Najjaśn. Panu towarzyli Ich Excelencye pp. kapitanowie gwardyi: fm. hrabia Wratisław, fm. baron Hess i fmp. hr. Grünne.

Jego książęca Mość najwyższy podkomorzy książę Auersperg i Jego Excel. pierwszy jenerał-adjutant fmp. hr. Crenneville.

Po prawej stronie sali była trybuna dworu, w której znajdowała się Najjaśniejsza Pani — radośnemi przez zgromadzenie powitana okrzykami — oraz Ich cesarskie Wysokości najdostojniejsze Arcyksiężne Marya, Teresa i Matylda, Jego cesarska Wysokość najdostojniejszy Arcyksiążę Jan Toskański, i Jego król. Wysokość książę Waza.

Po tejże samej stronie sali była zarazem trybuna dla orszaku najdostojniejszego i dostojnego państwa, po lewej zaś stronie trybuna dla członków ciała dyplomatycznego, które w komplecie zebrane było, prócz tego po każdej stronie trybuna dla wybranej publiczności, która obecna była uroczystemu aktowi z wytężoną uwagą.

Na zewnętrznym placu zamkowym ustawiona była brygada wojska pod komendą jenerał-majora Wussina, która dała ognia z ręcznej broni w chwili gdy Najjaśniejszy Pan wewnętrzne pokoje zamku opuścił. Rozpoczęło się zarazem dzwonienie we wszystkie dzwony, które trwało aż do końca całej uroczystości.

W sali Ich Excelencye pp. ministrowie i kanclerze nadworni ustawili się po lewej stronie estrady tronu, najdostojniejsi Arcyksiążęta stanęli na samej estradzie, obecni urzędnicy dworscy, kapitanowie gwardyi i pierwszy jenerał-adjutant zbliżyli się do miejsc przy stopniach tronu i przy estradzie, — Najjaśn. Pan zaś wstąpił na tron, usiadł, nakrył głowę i raczył mieć mowę tronową, którą wczoraj w wyciągu telegraficznym zamieściliśmy, dziś zaś w całości podajemy.

Jego Ces. Mość mówił jasnym, donośnym głosem, kładąc nacisk na główniejsze ustępy mowy. Mowę przerywały częste radośne okrzyki zgromadzenia, mianowicie ustęp zapowiadający blizkie rozpoczęcie czynności konstytucyjnej w wschodniej części państwa, następnie ustęp, w którym jest mowa o przyjacielskich stosunkach do wszystkich mocarstw, i o nadziei, iż wszelkie zatargi zagraniczne Austryi obcemi pozostaną, w końcu słowo poświęcone waleczności wojsk sprzymierzonych i wywalczonym świetnym rezultacie zawartego pokoju.

Po ukończeniu mowy Najjaśn. Pan powstał i powrócił do wewnętrznych pokoi zamku przy okrzykach zgromadzenia, które też i Najjaśn. Pani towarzyszyły.

W tej chwili dano ognia z ręcznej broni i z dział, ku czemu ustawiono działa z dwóch bateryj 12 funtowych, które 21 strzałami koniec uroczystości zapowiedziały.

Wojska austryackie zaczynają już opuszczać Księstwa. Podług doniesienia w *Unpar. Korresp.* rozpoczął się pochód wojsk austryackich ku południowi dnia 13go b. m., i w przeciągu następnych ośmiu dni przechodzić będą przez Hamburg brygady piechoty Nostiz, Piret i Dormus, tudzież huzary Liechtensteina. Fml. Gablenz przeniesie główną kwaterę swoją od piątku do poniedziałku do Hamburga, a potem odejdzie z brygadą Piret do Wiednia. Wszystkie wojska powracać będą przez Saxonię. Brygada Nostiz przeznaczona jest do Wiednia, a pułk Coronini do Berna. Podług umowy z berlińsko-hamburską koleją odejdzie z Hamburga ostatni transport wracających wojsk austryackich najdalej 2. grudnia.

Także paryzka *Patrie* potwierdza teraz, że dwór rosyjski nie sprzyja już tak bardzo *kandydaturze Wielkiego Księcia Oldenburgskiego*, którą sam wywołał i popierał dotąd, a przyczyną tego mają być względy dla Króla Krystyana IX. z powodu blizkich zaślubin rosyjskiego Następcy tronu z księżniczką Dagmar. Rosya nie chce osłabiać jeszcze bardziej praw dynastyi kopenhagskiej, zachwiany już partyą skandynawską, i dlatego odstępuje od kandydatury oldenburgskiej.

Zgromadzenie związkowe nie miało posiedzenia zeszłego czwartku. Za przyczynę tego w kołach świadomych rzeczy podają, że Prusy i Austrya nie porozumiały się jeszcze co do *spólnego oświadczenia*, które mają przedłożyć związkowi po zawarciu traktatu pokoju. Także w sprawie *dalszego pozostania wojsk związkowych w Holsztynie i Lauenburgu* nie doszły — jak zapewniają — układy między gabinetami w Wiedniu i Berlinie do żadnego jeszcze rezultatu.

Podług wiadomości z Wiednia nadeszła tam już 11. b. m. *odpowiedź pruska* na austryacką somacyę celną, i słychać, że przyznaje ona zjednoczenie celne w zasadzie. *Feudalna Korespondencya berlińska* popiera *zjednoczenie celne* z *Austryą*, ponieważ tym sposobem zwróciłby się handel Austryi ku Prusom.

Duchowieństwo francuzkie zaczyna występować teraz jawnie przeciw konwencyi wrześniowej. Jak donosi depesza telegraficzna z Paryża, wydał temi dniami biskup z Nimes list pasterski, który potępia stanowczo tę konwencyę. Cesarz jednak miał sam zapewnić biskupa Dupanloupa, że nie przestanie nigdy popierać świeckiej władzy Papieża.

Pan Drouin de Lhuys zamierza po zapadnięciu uchwały parlamentu włoskiego ogłosić dalsze *dokumenta dyplomatyczne odnoszące się do konwencyi*, a *Indep. belge* powiada, że między temi znajduje się jego depesza z 30. października, jego nota do p. Sartiges i odpowiedź na depeszę jenerała Lamarmory.

Na posiedzeniu turyńskiej izby deputowanych z dnia 12. listopada jenerał Lamarmora, prezes rady ministrów, oświadczył, iż przed zawarciem konwencyi wrześniowej był jej przeciwny z obawy wewnętrznych zatargów we Włoszech; zmienił jednak swoje zdanie widząc, iż wszyscy we Włoszech brali na serio zobowiązania i uczucia, jakie z powodu ogłoszonych depesz w parlamencie wyjawione zostały. „Mogliśmy sobie powiedzieć, mówił dalej“, iż ministeryum będzie miało władzę wykonania konwencyi. Konwencya wyszła ze zgody waszej i z moralnego współdziałania całego kraju.“ Jenerał żałuje, iż zamiary Francyi miane są w podejrzeniu. Powiada on: „miałem sposobność zbliżenia się kilkakrotnie do Cesarza Francuzów, w roku 1852 znalazłem go w gotowości zajęcia się Włochami.“ Przypomina następnie ważne przysługi, jakie Cesarz Włochom wyświadczył, dodając: „Być może, iż Cesarz, jak wielu z pomiędzy nas, wątpił o możności zjednoczenia Włoch; dziś jestem przekonany, iż Cesarz myśli, że zjednoczenie jest konieczne. Nie zrobimy ani jednego kroku wstecz, z rozsądkiem, zwolna, lecz nieustannie naprzód kroczyć będziemy. Kwestya rzymska ciemna jest jeszcze pod względem sposobu jej załatwienia, pod względem poglądu na nią. Nie źle to jest mieć czas przed sobą. Mam wielką ufność w Cesarzu Francuzów, który kwestyę rzymską dokładnie zna. Wierzę też, iż nam i względem Wenecyi dopomoże.“ To, co powiadam, jest zdaniem mojem prywatnem. Być może, iż załatwienie jakie kwestyi weneckiej wynaleść się da. Zdaje mi się, iż pogląd Cesarza austryackiego w tym względzie będzie mógł być skierowany ku nowym postanowieniom.

W końcu jenerał Lamarmora ponowił żądanie, ażeby izba konwencyę przyjęła. Mowa jego przyjęta została żywemi oklaskami.

Otrzymane w Paryżu urzędowe wiadomości z Rzymu donoszą, — jak pisze *N. P. Z.* — że kardynał Antonelli pokłada wielkie zaufanie w zamiarach rządu francuzkiego i stara się uspakajać tych kardynałów, którzy oświadczają się przeciw Francyi. Spokojność i majestatyczność, z jaką stolica apostolska oczekuje wypadków (tak pisał niedawno jeden z dzienników rzymskich w artykule dyktowanym przez kardynała), nie ma nic ubliżającego dla Cesarstwa. Gdyby ono samo stanęło przed Papieżem, usłyszałoby tylko wyrazy błogosławieństwa i wdzięczności; ale ponieważ towarzyszy mu nieprzejednany nieprzyjaciel kościoła, łupieżca państw papiezkich, odwraca się Rzym i milczy. Kardynał Antonelli miał też przeszkodzić temu, ażeby Papież, jak to w pierwszej chwili było zamiarem jego, nie zgromadził około siebie kardynałów, by im przedstawić nową sytuacyę. Nie nastąpi żadna przemowa urzędowa, dopokąd trwają obrady w parlamencie turyńskim. Pius IX. jednak miał oświadczyć francuzkiemu posłowi p. Sartiges, że nie przeczy temu, iż konwencya zawiera w sobie niejedno dobre.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 14. listopada. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Na wczorajszej uczcie dworskiej w Schönbrunnie byli oprócz wszystkich obecnych tu Arcyksiążąt także minister hrabia *Mensdorff*, fml. hrabia *Thun* i poseł hrabia *Apponyi*.

Hrabia *Karolyi* powrócił wczoraj pociągiem porannym na swoją posadę poselską do Berlina.

(„Const. Oest. Ztg.“ o stronnictwach w radzie państwa.) *Const. Oest. Ztg.* pisze pod dniem 13. listopada, mówiąc o otwarciu rady państwa, iż kluby jeszcze się nie poformowały. Wszystko co dotąd mówiono o porozumieniu się względem postępowania w radzie państwa, jest przedwczesnem. W przyszły wtorek zrana o godzinie 10tej deputowani zbierają się w lokalu dawnego arsenału dla wspólnej narady. W izbie deputowanych zasiędą wszyscy członkowie wybrani; nowo wybranych członków jest 60, tylko 8 lub 9 deputowanych czeskich i dwóch lub trzech deputowanych morawskich miejsc swych nie zajmą. Pierwsi złożą nową protestacyę, drudzy wahają się jeszcze, i zdaje się, iż dopiero przy obradach ściślejszej rady państwa zgłosić się chcą. Nam się zdaje, mówi *Const. Oestr. Ztg.*, iż kto nie stawi się w terminie regulaminem oznaczonym, tego posada jako wakująca ogłoszona być powinna. Zdaje się, iż wydział do ułożenia adresu składać się będzie z 12 członków, głównie dlatego, ażeby w nim i deputowani siedmiogrodzcy byli reprezentowani. Organizacyi stronnictw, zgodnego ich postępowania, programu przywódzców dotąd dostrzedz nie można; z pojedyńczych usiłowań niektórych członków trudno stawić prognostyk przyszłych rozpraw i ich postępu. Dotąd nic się jeszcze nie uformowało.

(Pierwsze posiedzenie izby deputowanych z d. 12. listopada.) Prezydent *Hasner* otwiera posiedzenie mową w której skreśla pogląd na polityczne położenie Austryi. Kładzie nacisk najprzód na kwestyę konstytucyi, i oświadcza, że porozumienie poza obrębem konstytucyi dlań niezrozumiałe. Uważa za słuszne aby w obec pożądania zgody, którego spełnienie przygotowuje się na tle konstytucyi jeszcze jakiś czas upłynął, który da umysłom ochłonąć.

Co do zewnętrznej polityki uważa mowca za nieużyteczne ubieganie się o przymierza z państwami gdzie tylko samolubstwo te ogniwa wiąże, gdzie układy państwowe jedna noc przedawnia. Niechaj Austrya ani siebie ani drugich nie przecenia, a przyjmując zobowiązania niechaj unika zatargów równie jak upokorzeń.

W niemieckiej sprawie osądza mowca wszelki udział Austryi za bezowocny dopóki Prusy, od których jedynie Niemcom niebezpieczeństwo zagraża, uzbrojenia swego nie powiększą. Wtedy zaś kwestya niemiecka stanie się kwestyą prawa związkowego.

Polityka Austryi zasadzać się ma na rozważeniu troskliwem wszystkich tych kwestyi, ma gorliwie przestrzegać własny swój interes, nie ubliżając względom na interes obcy a skupiać głównie

wszelką siłę na wewnątrz. Spodziewając się, że przyszłość ziści te życzenia, kończy mowca wzniosłym hołdem na cześć Jego Cesarskiej Mości, któremu zgromadzenie okrzykiem „niech żyje" zawtórowało.

Poczem obadwa wice-prezydenci składają zaprzysiężenia, tożsamo czynią i nowo obrani członkowie z których jednak jak przeczytanie nazwisk okazało tylko mniejszość była obecną.

Posiedzenie zostało o pierwszej godzinie zamknięte a następne na środę odłożone. Porządek dzienny: ukonstytuowanie izby i wydziałów.

(Pierwsze posiedzenie izby panów dnia 12. listopada.) W sobotę o trzy kwadranse na dwónastą nastąpiło uroczyste otwarcie posiedzeń izby panów. Prezydent książę *Carlos Auersperg* zagaił je mową wzywając członków do współdziałania jako warunku pomyślnych skutków wspólnego zadania. Wspomniał o ostatnich wypadkach wojennych, których pomyślny przebieg świadczy o mądrem kierownictwie i daje przekonanie o wysokiej potędze państwa niemniej o poświęceniu ludów Austryi. Uporządkowanie wypadków i gospodarstwa Państwa, ulepszenia w prawodawstwie potrzebne, będą i na ten raz przedmiotem usiłowań izby. Stanie ona zawsze po stronie wszystkiego co dobro całości Państwa a pomyślność oddzielnych krajów wymaga. Poczynając z Bogiem wzniosłą misyę wzywa izbę aby dała wyraz wdzięczności dla panującego domu. Z uniesieniem powtórzono „Niech żyje Cesarz!" poczem prezydent oświadcza, że Cesarza Jego Mość będzie osobiście przy otwarciu rady Państwa na dniu 14. listopada o 11. godz. przed południem.

Po załatwieniu niektórych spraw tyczących się porządku obrad zamknięto posiedzenie o 12. godz. Następne posiedzenie naznaczono na dzień 16. listopada.

Anglia.

Londyn, 10. listopada. *(Bankiet dla p. Berryer i bankiet lorda Majora. — Przybycie księcia Walii. — Różne wiadomości.)* Były tu w tym czasie dwa olbrzymie bankiety. Przed kilkoma dniami adwokaci i prawnicy londyńscy dali w Middle Temple wielki bankiet dla sławnego adwokata paryzkiego p. Berryer, na którym znajdowało się przeszło 500 osób, a między niemi wielu ministrów, lord Brougham i inne znakomitości parlamentarne. Wczoraj był zwykły coroczny bankiet nowo obranego lorda Mayora londyńskiego. Byli na nim obecni wszyscy prawie ministrowie, lecz mowy ich nie miały żadnego politycznego znaczenia. Lord Palmerston oświadczył, iż Europa jest w pokoju, i nic nie zapowiada, ażeby pokój ten zakłócony być mógł. Szlachetny lord mówił następnie o Japonii, o Chinach, dotknął wojny domowej północno-amerykańskiej, wyraził nadzieję, iż natura ludzka nie dozwoli dłuższego jej trwania. Cieszył się zaś z tego, iż w przyszłości potrzeba bawełny w Anglii nie przez jedną tylko północną Amerykę pokryta będzie. O p. Berryer, który znajdował się między gośćmi, lord Palmerston przemówił w tych słowach: Cieszę się, Milordzie Majorze, iż mam sposobność złożenia hołdów moich talentom i duchowi Francyi. Dałeś mi tę sposobność, Milordzie, zapraszając w gościnę tak godnego reprezentanta inteligencyi, a mógłbym powiedzieć, i patryotyzmu francuzkiego. Ufam, iż przez odwiedziny jego w Anglii, przez ten bankiet wzmocni się węzeł przyjaźni, który dwa sąsiednie narody łączy — narody, które godne są siebie, — które jako nieprzyjaciele ogromne szkody sobie wyrządzić, lecz jako przyjaciele wiele dobrego zrobić sobie mogą.

Następnie przemówił p. Gladstone dla zaprzeczenia wieściom o rozwiązaniu parlamentu. Ostatni toast z zapałem przyjęty był na cześć p. Berryer, który nań w francuzkim języku odpowiedział. Przebiegłszy dzieje instytucyj municypalnych i parlamentarnych w Anglii, p. Berryer zamknął mowę swoją następującemi słowy: Nie dziw się, Milordzie, bolesnym uczuciom tego, co ma zaszczyt mówienia przed Tobą..., lecz nie zapominam, iż jestem po za granicami mej ojczyzny i wstrzymać się muszę. Pozdrawiam Cię, Milordzie i dziękuję Ci.

Książę Walii przybył wczoraj do Woolich wraz z księżną swą małżonką na statku „Osborne". Ich król. Wysokości udały się pierwszym pociągiem do Londynu i stanęły w Malborough House. Lord Wodhouse, nowo mianowany namiestnik Królowej w Irlandyi, odbył wjazd swój uroczysty do Dublinu w dniu 8go b. m.

Dania.

Kopenhaga, 10. listopada. *(Rozbrojenie sił lądowych i morskich.)* Wszyscy wojskowi z lat 1858 do 1860 rozpuszczeni będą za urlopem, wszystkie statki wojenne przybędą do portów dla dezarmowania. Urządzenie, według którego każdy pułk składać się ma z dwóch batalionów, zniesione zostało, ponieważ system podobny dublowania pułków okazał się w wojnie nie właściwy.

Szwecya.

Sztokholm, 5. listopada. *(Obchód unii szwedzko-norwegskiej.)* Wczoraj odbył się tu świetny obchód unii szwedzko-norwegskiej. W zamku królewskim był wielki obiad galowy, na którym znajdowało się 430 osób, a między niemi wszyscy wysocy dygtarze państwa i ciało dyplomatyczne. Wieczorem miasto było oświetlone, rodzina królewska przejeżdżała przez ulice w otwartych powozach. Z Chrystyanii nadeszły doniesienia o obchodzie unii. Radzca stanu Birch-Reichenwald wniósł toast na cześć Króla, pastor Wecel na cześć bratniej Danii. Wiele miast nowegskich nadesłało adresy lojalności. Chrystyania też była oświetloną, książę Oskar zwiedził ulice przy radośnych okrzykach mieszkańców.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 12. listopada. *(Dozwolenie powrotu wychodźcom.) Dzien. Warszaw.* pisze:

Odkąd szalony bunt został przytłumiony, i po wykorzenieniu rewolucyjnego teroryzmu, oświadczenia, jakie chcemy uważać za szczere, poddania się i przywiązania nadeszły ze wszystkich stron, rząd uczynił wszystko co mógł, aby ulżyć klęskom spowodowanym przez ten bunt. Tak przed kilkoma miesiącami ofiarował wszelkie możliwe ułatwienia powrotu do kraju wszystkim, tylko zbłąkanym, którzy żałując swego błędu pragnęli odtąd żyć spokojnie. Wszyscy ci którzy chcieli korzystać z tych ułatwień, potrzebowali tylko nadesłać do misyi cesarskich za granicą wyznanie swych błędów, wskazując udział jaki mieli w sprzysiężeniu, a prośby ich przesyłane do Warszawy otrzymywały szybką odpowiedź, bo przypuszczano szczerość wyznań. Jednym, mniej skompromitowanym dozwolony został powrót; innym, którzy mieli czynny udział, jako naczelnicy band, był wzbraniany, chyba że zgadzali się na stawienie się przed sądem wojennym. Pomiędzy 300 osobami, które wróciły w ten sposób do Królestwa, znalazła się pewna liczba takich, którzy, w obec życia pełnego nędzy jakie przedstawiało się im w przyszłości za granicą, nie cofnęli się przed oczekującym ich sądem, również jak i takich, którzy bez paszportów sami stawili się na granicy, oświadczając, że gotowi są stanąć przed sądem wojennym. Nikt z tej ostatniej kategoryi nie pożałował ufności pokładanej w rządzie. Co do pierwszych, tych, którzy uzyskali pozwolenie do powrotu, to takowi otrzymawszy paszporta w zarządzie jenerał-policmajstra, odsyłani byli na miejsce stałego zamieszkania, gdzie po ponowieniu przysięgi na wierność, mogli bez żadnego niepokojenia powrócić do dawnych swych zajęć.

Na nieszczęście w kilku wypadkach dobra wiara rządu została oszukaną, a łaskawość jakiej dał dowód źle odwdzięczoną. Z 300 osób które powróciły do kraju, jedenaście musiano oddać pod śledztwo, ponieważ przekonano się, że wyznania ich były kłamliwe, i że kilku z nich należało do żandarmów wieszających i morderców, dla których nie może być łaski.

Właściciel dóbr Szczekociny w powiecie Olkuskim, Artur Łubiński, który powrócił w czerwcu z paszportem przetrzymanym, odesłany został do miejsca zamieszkania, skąd zniknął w sierpniu, tak że niewiadomo gdzie się znajduje.

Niejaki Bronisław Kuchciński, mieszkaniec miasta Suwałk, który był w bandach, a następnie uciekł za granicę, otrzymał na własne żądanie pozwolenie powrotu do kraju i dnia 1. (13.) września opatrzony został paszportem jenerał-policmajstra dla udania się domu. Zamiast udać się do Suwałk uciekł do Prus, gdzie został aresztowany wraz z kilkoma innemi, w skutku podejrzenia o zamach zbrojny przeciw odosobnionemu folwarkowi.

Dzierżawca dóbr Siąszyce w powiecie Konińskim, Józef Ludwicki, uciekł w zeszłym roku za granicę i także na własne żądanie uzyskał pozwolenie powrotu do kraju. Dnia 8. (20.) października otrzymał paszport dla udania się do Konina, gdzie dotąd się nie pokazał.

W obec takich wypadków, nie będzie można się dziwić, że odtąd prośby w celu uzyskania łaski powrotu do kraju nie będą tak szybko załatwiane; wina spada na tych, którzy nadużyli względności rządu.

(Spokojność w Warszawie.) Osts. Z. pisze z Warszawy. W samej Warszawie i w bezpośrednim jej sąsiedztwie znajduje się obecnie 43.000 wojska rozmaitej broni, lecz rzadką i szczególniej dla cudzoziemca zadziwiającą jest ta okoliczność, że pomimo tak wielkiej liczby wojsk na niezbyt wielkiej przestrzeni, tak mało widać życia i ruchu. Gdyby nie patrole tu i owdzie na ulicach spotykane i gdyby nie szyldwachy i ordynanse, dające się gdzie niegdzie spostrzegać, nie domyślanoby się, że tu wojsko stoi. Same nawet capstrzyki i pobudki na odwachach w mieście i w rogatkach, odbywają się tak spokojnie i cicho, że najbliżsi nawet sąsiedzi rzadko kiedy je słyszą, a o wywołaniu żołnierzy stojących wartą na odwachu, zwykle tak niepokojącem najbliższych mieszkańców, nikt tu nie ma wyobrażenia, gdyż odbywa się to tak we dnie jak i w nocy za pomocą pociągnięcia dzwonka umieszczonego przy odwachu, i wtedy żołnierze wychodzą i stają pod bronią. Również wcale tu nie słychać głośnej komendy w nocy przy zmianie warty lub odwiedzaniu takowej; wszystko to odbywa się pocichu i bez komendy, tak iż można spać jak najspokojniej nie tylko w pobliżu, lecz i na samym odwachu. Jak z jednej strony cała postawa żołnierza ruskiego i jego chód mają w sobie coś rozlazłego, tak z drugiej strony marszerowanie jego jest tak lekkie, że gdy cały batalion idzie przez ulicę, chód daje się słyszeć jedynie wtedy, gdy na ulicy panuje cisza, przyczem często zdarza się, że połowa batalionu idzie nie maszerując wcale. — Szlachta polska z sąsiedztwa żyje w wielkiej przyjaźni z oficerami tutejszej załogi, i prawie codziennie odbywają się w lasach sąsiednich polowania, na które zapraszani są oficerowie, którzy zgłaszają się też licznie, tak, iż nieraz przytrafić się może, że ludzie, którzy może niedawno stali naprzeciw siebie

w tych samych lasach jako nieprzyjaciele, bawią się teraz spokojnie razem na polowaniu, i tu i owdzie piją po przyjacielsku z jednej butelki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sanok, 5go listopada. W II. połowie z. m. były na targach w obwodzie sanokim następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu: Sanok zr.	Sanok cen.	Krosno zr.	Krosno cen.	Dobromil zr.	Dobromil cen.	Dukla zr.	Dukla cen.	Lisko zr.	Lisko cen.	Rymanów zr.	Rymanów cen.
	waluta austryacką											
Mec pszenicy	3	84	3	50	3	15	3	14	3	25	4	.
„ żyta	2	48	2	26	2	.	2	20	2	40	2	30
„ jęczmienia	1	77	1	63	1	80	1	50	1	80	2	.
„ owsa	1	11	1	38	1	20	1	20	1	10	1	20
„ hreczki	.	.	2	60	.	.	.	.	.	.	.	.
„ kukurudzy	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków	1	18	.	80	.	.	1	3	.	.	.	.
Cetnar siana	1	30	2	.	1	28	1	40	1	20	1	20
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	25	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	4	70	6	50	.	.	5		5	10	6	.
„ „ miękkiego	3	.	5	.	4	10	3	20	2	50	4	50
Funt mięsa wołowego	.	12	.	11	.	12	.	10	.	11	.	12
Mas okowity	.	66	.	70	.	80	.	55	.	50	.	60

Wiedeń, 15. listopada. *(Targ wiedeński na woły.)* Na naszym wczorajszym targu było 1431 wołów węgier., 1034 galic. i 471 krajowych. Z tych sprzedano na potrzebę miejscową 1908 sztuk, na prowincyę 629 szt., po za obrębem targu 49 szt. i płacono za 1 szt. ważącą od 535 do 620 ℔ 120 zł. do 156 zł., za cetnar 22 zł. do 27 zł. 50 c.

Kronika.

(Pożary.) W nocy z 6. na 7. b. m. powstał — jak się zdaje przez podpalenie — pożar w Zwiniaczu w obwodzie czortkowskim, w szopie tamtejszej właścicielki realności Tekli L. i zniszczył prócz tej szopy, mieszczącej w sobie oraz stajnię i stodołę, także dom mieszkalny i cały plon tegoroczny; nadto zginęły w płomieniach: para koni, krowa, jałówka, dwoje cieląt i 1 sztuka nierogacizny. Szkodę obliczono na 2500 zlr.

Dnia 8 b. m. pogorzał w Starym Łyścu w obwodzie stanisławowskim, jak się zdaje również przez podpalenie, włościanin tamtejszy Marcin S. Ogień zniszczył mu dom i stodołę z całym plonem tegorocznym. Szkoda wynosi 500 zlr.

(Nieszczęsny wypadek.) Dnia 4. b. m. wieczorem zapaliły się w izbie włościanina Iwana M. w Piaskach w obwodzie lwowskim, konopie na piecu w chwili, gdy rodzice i dwoje ich dzieci już spali. Przebudzeni rodzice ugasili wprawdzie ogień, ale wszyscy czworo zostali przytem tak mocno poparzeni, że musiano zabrać ich do szpitalu.

(Pierwsze powszechne stowarzyszenie urzędników monarchii austryackiej.) Od czasu ogłoszenia odezwy do wszystkich publicznych i prywatnych urzędników monarchii austryackiej, stowarzyszenie pozyskało wielki współudział. Zaraz w pierwsz ch dniach po wydaniu statutów zgłosiła się bardzo znaczna liczba urzędników. C. k. uprzywilejowane koleje południowa, Karola Ludwika i zachodnia ludzież kolej z Lincu do Budweisen zniżyły o połowę ceny jazdy wagonami II. i III. klasy dla urzędników mających udać się na jeneralne zgromadzenie stowarzyszenia. Statuta i karty dla członków są wydawane codziennie w biurze stowarzyszenia w Wiedniu, przy ulicy Friedrichsstrasse nr. 4. niedaleko mostu Elżbiety.

(Czyszczenie koryta Dniestru.) Według wykazów względem postępu prac przy czyszczeniu koryta Dniestru, w ostatnim peryodzie pracy roku bieżącego, wydobyto z łożyska 200 sztuk kamieni mających 3529 stóp sześciennych; między temi były kamienie mające po 80 do 100 stóp sześciennych.

(Konsumcya miasta Wiednia.) Według wykazów urzędowych co do rezultatów podatku konsumcyjnego za r. 1863, Wiedeń konsumował: 1072 wiader napojów gorących (= 1,833.139 stopni alkoholu), 295.085 wiader wina, 29.950 wiader moszczu, 848.123 wiader piwa, 10.831 wiader octu, 101.881 sztuk wołów i cieląt, 138.274 cieląt mniej jak rok mających, 34.713 owiec, kóz i t. d., 43.274 jagniąt, prosiąt ważących mniej jak 25 funt., 9444 warchlaków, 109.858 sztuk trzody chlewnej, 13.197 cetn. mięsa, 21.311 cetn. mięsa wołowego, 355.778 gęsi, kaczek, kapłonów, 723.889 par kurcząt i gołębi, 1200 jeleni, 940 dzików, 7680 sarn, 128.364 zajęcy, 139 cetn. dziczyzny, 27.762 bażantów, głuszców, 4655 dzikich gęsi i bekasow, 76.853 kuropatw i dzikich gołębi, 1239 cyranek, 1957 tuzinów drozdów itp., 10.634 cet. ryb, 5844 cetn. pospolitych ryb morskich, 15.206 cetn. ryżu, 1,101.801 cetn. mąki, 30.474 cetn. jarzyn strączkowych, 343.026 cetn. zboża, 474.106 cetn. owsa, 321.242 cetn. siana, 347.168 cetn. słomy, 21.792 cetn. jarzyn, 290.000 cetn. owoców świeżych i suszonych, 38.396 cetn. masła i smalcu, 9020 cetn. łoju, 2715 cetn. tłuszczu, 1609 cetn. mydła, 16.742 cetn. sera, 53⅓ milionów sztuk jaj, 1142 cetn. wosku, 44.688 cetn. oleju, 107.161 sągów drzewa opałowego, 114.368 cetn. węgla drzewnego, i 2⅓ miliony cetn. węgla kamiennego, 84 miliony cegieł, 8791 sążni kamienia, 156.500 płyt kamiennych, 217.700 fur piasku, 38.834 fur wapna. Podatek konsumcyjny w Wiedniu przyniósł przeszło 6⁴⁄₁₀ miliony złotych, to jest cztery razy więcej jak w Peszcie i Budzynie, pięć razy więcej jak w Pradze, dziewięć razy więcej jak w Tryeście lub Wenecyi, trzynaście razy więcej jak w Gracu, czternaście razy więcej jak w Bernie lub Lwowie.

(Okropna explozya gazu) zdarzyła się 9. b. m. w Liwerpolu w urzędzie telegraficznym. Gmach został zupełnie zburzony, kilku ludzi odniosło lekkie uszkodzenia

Ostatnia poczta.

Londyn, 14. listopada. Franciszek Müller dziś o godzinie 8. rannej stracony został na szubienicy, napływ ludu był ogromny. Dotąd niewiadomo czyli zrobił jakie zeznanie.

Po południu o godzinie drugiej pastor niemiecki Cappel oświadczył, iż Müller na rusztowaniu tuż przed straceniem, przyznał się do winy, mówiąc: „Ja to uczyniłem.“

Bukareszt, 13. listopada. Zgromadzenie prawodawcze otwarte będzie w dniu 6. grudnia v. s. Objęcie poczt zagranicznych przez rząd, odroczone zostało do 1. maja 1865 roku.

Berlin, 14. listopada. Komisya zbierze się jutro, we wtorek w Kiel, dla załatwienia nieporozumień z Saksonią i Hanowerem z powodu sprawy rendsburgskiej.

Paryż, 14. listopada. P. Nigra miał konferencyą z p. Drouin de Lhuys, poczem wysłał depeszę do Turynu, z oznajmieniem zupełnej zgody gabinetu francuskiego z depeszą jen. Lamarmora. Pan Benedetti uda się do Berlina w końcu listopada. Mirés otwiera dziś subskrypcyę na bank swój 100 milionowy. Z Turynu donoszą, iż długie mowy w izbie deputowanych nudzić już poczynają. Oczekują tylko z upragnieniem mowy Pepolego i mowy Mordiniego, prawdziwego przywódzcy lewicy. Zdaje się, iż Książę Humbert odwiedzi cesarzową rosyjską w Nicey; później cesarzowa zrobić ma wycieczki do Florencyi i do Neapolu.

Paryż, 14. listopada. *Patrie* ogłasza proklamacyę polskiego „rządu narodowego“ przeciwko werbunkowi do służby papiezkiej.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. listopada.

Hotel George: PP.: Niezabitowscy Lubin i Franciszek, z Zameczka. — Łodyński Stan., z Nahorzec. — Kisslinger Franc., z Łoziny. — Wasiutyński Tomasz, z Pohorzec. — Cywiński Ludwik, z Uhrynkowic. — Siemiginowski Bronisław, z Siekierzyniec. — Łodyński Porfiry, z Sambora. — Horodyski T., z Krogulec. — Wysoczański Bazyli, z Laszek dolnych.

Hotel europejski: Janicki Ryszard.

Hotel Langa: Nowak Alex., c. k. major-audytor, z Berna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. listopada.

PP.: Hr. Karnicki Wład., c. k. szambelan i poseł, do Wiednia. — Hoffmann L., do Strzelisk. — Hartmann Hugo, c. k. kapitan. — Osdorowicz Alex., c r. rotm, do Rosyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	319.78	+ 4.9	81.5	południowy	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	318.66	+ 6.3	80.2	„	„	deszcz
10. god. wiecz.	317.99	+ 7.4	84.4	„	„	pochmurno

Ilość deszczu 0.‴30.

TEATR.

Dziś teatr niemiecki: **„Der Gold-Onkel“** krotofila ze śpiewami i tańcami w 3 aktach. Występ gościnny pani Teresy Braunecker Schäfer z Wiednia.

W piątek teatr polski: **„Pierwszy występ śpiewaczki (Eglantina).“** Dramat w 4 aktach z niemieckiego tłumaczony przez Mieczysława Chrzanowskiego. Po raz pierwszy.

Kurs lwowski.

Dnia 15 listopada		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	46	5	50
Dukat cesarski	„ „	5	48	5	53
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	43	9	62
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	80	1	82½
„ papierowy rosyjski	„ „	1	46	1	48
Talar pruski	„ „	1	73	1	75
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	77	74	42
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	77	42	78	14
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	38	75	50
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	—	80	73
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	236	50	238	50

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.